

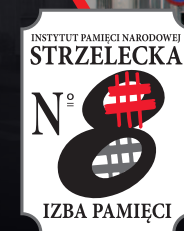


W październiku 1948 r. Stołeczna Rada Warszawy na wniosek Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego **pozbawiła Z. Jórskiego prawa własności** do kamienicy przy ul. Strzeleckiej 8. Stała się ona na powrót zwyczajnym budynkiem mieszkalnym... dla funkcjonariuszy komunistycznego aparatu bezpieczeństwa.

Zwyczajną kamienicą z niezwykłą przeszłością.

STRZELECKA 8

kamienica inna niż wszystkie?



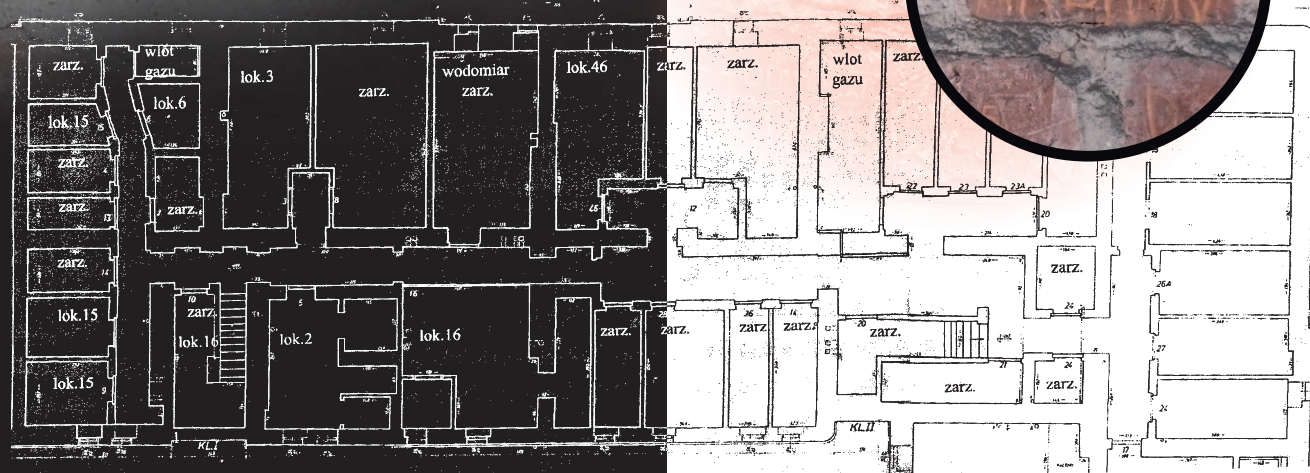


Kamienica na rogu ulic Strzeleckiej i Środkowej powstała w latach 1936–1937. Jej właścicielem był Zygmunt Jórski. Miała bardzo solidną konstrukcję z żelbetonowymi stropami oraz rozległymi piwnicami – zwłaszcza od strony ul. Strzeleckiej. Pierwotnie powstały trzy kondygnacje oraz dwie bramy wjazdowe na dziedziniec. Do wybuchu II wojny światowej budynek nie został w pełni ukończony. W czasie okupacji niemieckiej zasiedlili go tzw. dzicy lokatorzy, którzy wykorzystywali poszczególne lokale aż do wkroczenia Armii Czerwonej.

Kamienicy przy ul. Strzeleckiej nie dotknęły zniszczenia powstania warszawskiego, nie ucierpią także w czasie walk o Pragę we wrześniu 1944 r.

Na przełomie 1944 i 1945 r.

przestała być normalnym budynkiem mieszkalnym. Przejęty ją sowieckie służby specjalne. Zimą 1945 r. była wykorzystywana jako jedna z kwater przez gen. Iwana Sierowa – zastępcę ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRR, a od stycznia 1945 r. pełnomocnika NKWD przy 1 Froncie Białoruskim.



Formalnie od 20 lutego 1945 r.

budynek stał się **siedzibą Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie.**

Mieszkania na pierwszym, drugim i trzecim piętrze od strony ul. Strzeleckiej zamieniono na pokoje przesłuchań. 25 piwnic użytkowanych do tej pory jako domowe spiżarnie przerobiono na areszt. Dwie skrytki pod schodami (pozbawione wentylacji, światła i okien) zamieniono z kolei na karcery. W związku z bardzo dużą liczbą zatrzymanych także mieszkania na parterze wykorzystywano jako cele.

W latach 1945–1948 przeszło przez nie wiele tysięcy aresztowanych – przede wszystkim z kręgów polskiego podziemia niepodległościowego.

Nieznana ich liczba straciła życie w wyniku tortur stosowanych przez funkcjonariuszy NKWD i UBP, a ciche dotąd podwórko rozbrzmiewało krzykami katowanych.